

# ROBOTNIK

ŁÓDZKI PPS

Nr 3  
18 grudnia 1988 r.  
Wydawnictwo  
WIEDZA  
36dz

## OŚWIADCZENIE

Działając w porozumieniu z Prezydium Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej w dniu 22 XI 1988 roku powołujemy do życia Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Łodzi.

Akceptując założenia programowe reaktywowanej w ubiegłym roku polskiej Partii Socjalistycznej chcemy podkreślić dorobek niepodległościowy i demokratyczny przedwojennego i powojennego ruchu socjalistycznego, jak również tych niezależnych inicjatyw społecznych, które pojawiły się w kraju w ostatnim okresie.

Dożyć będziemy do tego, by symbole i dorobek polskiego ruchu socjalistycznego, bezprawnie przywłaszczony i używane od ponad 40 lat przez komunistyczną władzę odzyskały należne im miejsce w świadomości i naszego społeczeństwa.

Nie zapominamy, że Łódź była silnym ośrodkiem niepodległościowej walki polskiej już na początku tego wieku, tu też szczególnie żywe były ideały walki o niepodległość i upodmiotowienie osoby ludzkiej.

Uważamy, że w obecnej sytuacji politycznej kraju, w okresie polegającego się kryzysu gospodarczego i rosnącego niezadowolenia społecznego stanie z boku i biernie oczekiwanie na dalszy rozwój wydarzeń nie znajduje uzasadnienia.

Łódź, 22 listopada 1988 roku

za OKR PPS Łódź  
Mieczysław Maciej Rutowski  
Jarosław Szymański  
Stanisław Szymański

XXX XXX XXX XXX XXX XXX XXX

14 grudnia mija kolejna rocznica jednego z największych oszysztw dziejach powojennej Polski. Cdyby się wtedy ostatni, XXVIII Kongres PPS, na którym pod przynussem nastąpiło zjednoczenie z PPR, podczas, kiedy czołowi działacze PPS przebywali zagranicą, ukrywali przed represjami UB albo odbywali kary długoletniego więzienia w Łazak, Szturm de Szturm, Dzięgielewski/ nastąpiło przywusowc władze PPS do PPR-u i utworzenie nowego tworu-PZPR. Już w gaza - w swoich dziejach PZPR pokazała i pokazywała później wielokrotnie w dyskusjach najlepiej czuje się wtedy, gdy przemawia z ławy prokuratorckiej.

PZPR, która przez czterdziestolecie swego panowania doprowadziła kraj do całkowitej ruiny gospodarczej i politycznej szuka obecnie sił społecznych i politycznych, które by poarły skorumpowaną partię w dziele "odbudowy". W środkach masowego przekazu powiawiają się od niejakiemu już czasu, enuncjacje działaczy PZPR przyznających się, o zerozo, do dziedzictwa PPS.

następnych numerach nasze pismo opublikuje cykl artykułów ukazujących kulisy "dobrowólnego" połączenia PPS-u z PPR.

Lokaut według marksistowskiej encyklopedii politycznej jest jednym z najważniejszych czynników walki klasowej w krajach o ustroju kapitalistycznym. Proga on na tym, że właściciele fabryk aby złamać strajkujących pracowników zamykają swe zakłady zmuszając strajkujących do kapitulacji. O takich metodach kapitalistów, słyszeliśmy, stosowano je kiedyś w Polsce, a obecnie używane są gdzieś na Zachodzie. Lokaut był dla nas zjawiskiem egzotycznym jak jak baśnie z tysiąca i jednej nocy. Nasze stocznie i huty dzięki mądrym rządcom PZPR-u miały zapewnioną pracę, a robotnicy wysokie płace.

Wystarczy sięgnąć po prasę sprzed 20-15-10 lat. Stocznia Gdańska im. Lenina jest jedną z najnowocześniejszych stoczni w Europie. Jej produkcja jest wypadkową najbardziej twórczej myśli technicznej PRL. Dzięki wspólnocie socjalistycznej i Związkowi Radzieckiemu stoczni nie grozi, że na nasze statki nie będzie chętnych, a stoczniowcy stracą pracę. Wprawdzie czasami upiór nadprodukcji, zamkniętych stoczni, straszy w Londynie, Hamburgu czy Amsterdamie. Ale jest to gdzieś daleko poza nami. W przodującej stoczni pracuje najlepsza część klasy robotniczej, która docenia i rozumie starania Partii, aby zapewnić wszystkim radość i szczęście.

Wprawdzie w tym idealnie funkcjonującym modelu nastąpił przykry zgrzyt, grudzień 1970 r., ale wszystko zostało wyjaśnione i pracownicy ruszyli od nowa. Kolejne roczniki pisar donoszą, że stoczniowcy dalej produkują nowoczesne statki różnych typów, które wywołują strach i zdziwienie konkurencji. My się jej nie boimy! Długoletnie umowy z naszym wiarygodnym i uczciwym kontrahentem Związkiem Radzieckim zapewniają Polsce, a także zyski a stoczniowcom godziwe zarobki.

Lok 1980 - straszny rok dla Partii. Strajki w Stoczni im. Lenina a następnie w całej Polsce, pokazały cierną niewdzięczność hołubionych pracowników. Co nastąpiło dalej wszyscy pamiętamy: solidarność, stan wojenny, strajki, pacyfikacja, wglądny spokój, następne strajki. W kraju coraz większy kryzys, brak podstawowych artykułów i kolejne gazetowe reformy PZPR.

Nagle kolejna ekipa reformatorów doszła do wniosku, że część przemysłu, a przede wszystkim stocznia im. Lenina jest deficytowa. Rząd PZPR nie mogąc poradzić sobie z technologicznie zacofanym przemysłem, za którego stan jako właściciel ponosi odpowiedzialność wybrał broni, według niego, najskuteczniejszą - zamykanie zakładów. Tymi posunięciami usiłuje wykpić się od odpowiedzialności za ruinę gospodarki, przorzucając, po raz kolejny ciężar swoich błędów na barki społeczeństwa.

Zamknięcie Stoczni, będące klasycznym lokautem miało również na celu zastraszenie pracującej tam załogi, jak i załóg innych zakładów przemysłowych. To groźne nomeno jest ostrzeżeniem dla wszystkich, do jakich środków może posunąć się partyjna władza, byle za wszelką cenę utrzymać swe monopolistyczne rządy.

B. S.

RADOŚNYCH I SPOKOJNYCH ŚWIAT GOSPODARSTWOM I SYMPATYKOM ZYCZY

REDAKCJA

Exemplarz bezpłatny  
Druk: Łódzka Drukarnia PPS